

GAZETA II RZECZPOSPOLITA



Drodzy Członkowie Partii II Rzeczpospolita Polska, Sympatycy i Przyjaciele

Oddajemy w Wasze ręce ósmy już numer naszej gazetki. Mamy nadzieję, że powiększona czcionka ułatwiła czytanie. Podajemy, poniżej, jeszcze jednego linka do naszego radia, gdzie znajdziecie zarówno aktualne audycje jak również nagrania archiwalne: magrods.pl/forum. Na stronie można znaleźć wiele materiałów przydatnych w rozmowach na przebudzenie. Zamieszczamy dziś dwie ostatnie strony porozumienia Rządów PRL – USA z 1960 roku. Ale nie martwcie się, mamy więcej ciekawych dokumentów, które będziemy ujawniać. W następnym numerze zamieścimy świadectwo, złożone przez górnika. Niezwykle ciekawe. Jak zwykle dziękujemy za pomoc przy kolportażu. Jest ona niezwykle cenna ponieważ jesteśmy blokowani z jej wysyłką na zasadzie cenzura i kwalifikacja „SPAM” a rozsyłanie po pięć adresów, to strata czasu i walka z „operatorem” a raczej z opozycyjnym, teoretycznie, bo jak widać ani władza, ani opozycja nie są zainteresowani powstaniem niezależnej siły, cenzorem. Przypominamy, gazetkę, można kserować nawet w wersji czarnobiałej, skanować, nie przestrzegać praw autorskich! Im więcej tym lepiej. Ludzie muszą się dowiadywać co się naprawdę dzieje w naszym kraju!
„Niech Polska będzie Polska”!

Kierowcy „Zupełnie Nadzwyczajna Kasta” do bicia

Śliski temat, ale co w tym kraju nie jest śliskie? Każdy poruszony temat narusza czyjeś, urzędnicze, status quo.
Mając 16 lat za pozwoleniem rodziców zrobiłem prawo jazdy. Od tego czasu przejechałem ponad dwa miliony kilometrów. Cały czas obserwuję narastający ruch i zmiany wprowadzane w przepisach ruchu drogowego. Kiedy byłem w przedszkolu, siostry uczyły nas jak się poprawnie przechodzi przez ulice, „popatrz w lewo popatrz w prawo i jeszcze raz w lewo, jak nic nie jedzie przechodź”, takie proste. W podstawówce uczono nas przepisów ruchu drogowego, byśmy mogli zdawać na kartę rowerową, bez niej niewolno było jechać po ulicy, a jaki wtedy był ruch samochodowy? Porównując do dziś, żaden, ale podstawowym założeniem tej nauki było zdobycie wiedzy o przepisach ruchu drogowego, nie dla widzimisie, tylko dla naszego bezpieczeństwa. Kiedy odbierałem moje prawo jazdy na mojej i okolicznych ulicach stało kilka samochodów, dwa z nich pamiętam do dziś, była to Skoda Tudor i Simca Aronde, później stanął mój Mikrus, piszę stanął bo za uskładane pieniądze kupiłem zdezelowanego wraka do remontu. I udało się i zrobiłem nim pierwsze kilka tysięcy kilometrów. Ale dość o tym, jak było za komuny, skupmy się na tym co się dzieje dziś. Pierwsze co się zauważa to wzrost liczby samochodów i tak ma być, za komuny samochód był luksusem, dziś jest to najczęściej narzędzie pracy, ale podatek akcyzowy od luksusu pozostał! Kiedy „P70”, było kiedyś takie autko, z mechanicznymi hamulcami na wyhamowanie z 50 km/h do zera, potrzebowało 50-60 metrów, o ile nie więcej, „Pabieda”, to protoplasta Warszawy, pewnie podobnie. Wtedy, dopuszczalna prędkość w miastach wynosiła tak samo jak dziś, 50km/h! Zmieniły się standardy techniczne samochodów, hamulce, tarczowe, ceramiczne, opony, pasy bezpieczeństwa, nawierzchnie ulic i.t.d. dystans i czas hamowania się skrócił. Dopuszczalna prędkość jest z powrotem obniżona do 50km/h! To po co te wszystkie zabiegi? Dziś wystarczy, że człowiek osiągnął pełnoletniość, może prowadzić skuter! Nie mówiąc o rowerze. Nie ważne, czy ten człowiek zna przepisy czy też nie! Siada i jedzie, przecież mu wolno. Mało z tego, wolno mu po ulicy, jako pełnoprawny użytkownik, jedzie, po chodniku, po przejściu dla pieszych a nawet po „ścieżce rowerowej”, za której budowę w podatku paliwowym dodatkowo zapłacił kierowca, właściciel samochodu. Był etap gdzie w imię poprawienia sprawności transportu publicznego, eksperci wymyślili, że należy wydzielić na ulicy specjalny pas dla autobusów i TAX-i. Starłem się zrozumieć, autobusy, no tak, jeździ nimi od czasu do czasu więcej osób, ale taxi?

Najczęściej jedzie w tym samochodzie osobowym kierowca, czyli właściciel i jeden pasażer, to czym się on różni od nas, zwykłych kierujących własnym pojazdem? Przecież my też nie jeździmy za darmo, płacimy za jazdę, różnica jest tylko w tym, że pasażer płaci Taksówkarzowi a my płacimy na stacji benzynowej! Teraz okazuje się, że z bus pasów powstają ścieżki rowerowe a autobusy i taksówki wciśkane są z powrotem w jedyny pozostały, rzadziej w pozostałe pasy.

Widok rowerzysty jadącego pod prąd jest codziennością, dla czego? Bo przepisy na to pozwalają. Kierowcy nie wolno, rozmawiać w trakcie jazdy przez telefon bo to niebezpieczne! Mandat się należy! I nie ma uproś. Rowerzysta trzymający w rękach nie kierownicę tylko Smartfona, nikogo nie dziwi! Jedzie po chodniku, po przejściu dla pieszych i pisze, na pewno niezwykle pilnego, SMS-a. Policjant stoi na skrzyżowaniu i nie reaguje! No tak przecież rowerzysta nie zna przepisów ruchu drogowego, bo nie musi, to nie popełnia wykroczenia. Jestem nie tylko kierowcą, jestem również rowerzystą, czasem ciarki mnie przechodzą jak widzę co się dzieje, czy takie przepisy według „wybitnych specjalistów za biurka” mają się przyczynić do poprawy bezpieczeństwa na ulicach? A teraz inna scenka, zwykła droga za miastem, jeden pas ruchu w każdą stronę, oczywiście brak utwardzonego pobocza. Droga górzysta trochę kręta, pośrodku podwójna ciągła linia i tak przez ok. 4,5 kilometra. Nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby nie korek kilkudziesięciu samochodów, motocykle wyprzedzały nie bacząc na linię ciągłą więc nie uczestniczyły w jadącym ok. 3-4 km/h korku, trwało to dobrych kilkadziesiąt minut. Po dotarciu na szczyt góry, sytuacja jest podobna jazd z podwójną ciągłą. Jakież było moje zdziwienie, gdy w oddali zobaczyłem wzruszającą scenkę, otóż przyczyną korka była rodzinna wycieczka rowerowa, przodem jechała Mama za nią prawidłowo, jedno za drugim, dwójka dzieci, może 8 – 10-cio letnie, ten peleton zamykał Tata z trzecim dzieckiem w foteliku, może 3, 4 lata. I tu nasuwa się pytanie, czy ktoś tu nie zwariował? Czy w tym narodzie już całkiem został zacczadzony Instykt Samozachowawczy? Czy „wybitni specjaliści” za biurka ze swoimi reformami przepisów i media które trąbią jakie, to wszyscy mają prawo, oczywiście oprócz kierowcy odpowiadającego za całe zło, nie przyczyniają się do tragedii o których się coraz częściej słyszy? Ciekawe, czy ktoś z uczestników tej eskapady miał kartę rowerową? Pikanterii tej sytuacji dodaje akcja Policjantów z drogówki. Otóż stoją na sąsiednim szczytynie i przez lornetkę obserwują drogę, czy któryś z kierowców nie zacznie wyprzedzać tej rodzinki na podwójnej ciągłej! Czy to nie woła o pomstę do nieba? Może i jest to wspaniała wycieczka, w gronie rodzinnym, ale czy zdrowa i bezpieczna? Chyba, że była to zaplanowana akcja dla podniesienia wydajności w ujawnianiu wykroczeń przez kierowców. W samochodzie jesteś jak na widelcu, łatwo Cię zidentyfikować, nawet jak byś się nie zatrzymał, czego kategorycznie odradzam, karać też można dowoli, bo kto się sprzeciwi? Jeszcze nie raz będziemy poruszać temat, dyskryminacji kierowców pojazdów mechanicznych, tak nie może być, że w imię poprawy bezpieczeństwa tworzy się przepisy które działają wręcz odwrotnie. A może to ma tak być, im więcej wypadków tym wyższe mogą być mandaty i restrykcje, przecież nikt nie będzie przeciwny podnoszeniu „naszego bezpieczeństwa”. Życzymy wszystkim użytkownikom, szerokiej drogi, nie możemy życzyć bezpiecznej, bo przy takiej organizacji przepisów nie może być bezpieczna.

WYBORY II TURA

Za nami pierwsza tura wyborów. Wygrana Pana Andrzeja Dudy. Jak się człowiek patrzy na obecnego Prezydenta i konkurentów, nie mogło być inaczej. Jednak sukces odniosła totalna opozycja, wprawdzie nie wyborczy, ale gdyby nie bałagan jaki zrobili z kalendarzem wyborczym i wymianą kandydatki, dziś by już nie istnieli. Nie wiem jak będzie wyglądała II tura wyborów, ale niech nas BÓG MA W SWOJEJ OPIECE. Do następnego wydania.

nych utworzonych na podstawie prawa Stanów Zjednoczonych, z wchodzących w skład stanów lub ich innej jednostki politycy które nie zostały objęte wyżej kategorią /b/ lub /c/;

/e/ pośrednio własnością osób objętych wyżej kategorią /a/, /b/ /c/, poprzez własność kapitału akcyjnego lub bezpośrednich iłów majątkowych w osobach prawnych utworzonych na podstawie polskiego, których jakakolwiek część mienia została przejęta Polskę, lub w osobach prawnych utworzonych na podstawie prawnieckiego, których przeważająca część mienia została przejęta przez Polskę;

/f/ pośrednio własnością osób objętych wyżej kategorią /d/ poprzez własność osób prawnych, o których mowa w końcu zdania dotyczącej kategorii, kapitału akcyjnego lub bezpośrednich udziałów majątkowych w osobach prawnych utworzonych na podstawie prawa składowo, których jakakolwiek część mienia została przejęta przez Polskę, lub w osobach prawnych utworzonych na podstawie prawa niemieckiego, których przeważająca część mienia została przejęta przez Polskę, a która zaprzestała swej działalności; lub

/g/ pośrednio własnością osób objętych wyżej kategorią /a/, /b/, /c/ lub /d/, mających interesy, które łącznie stanowią znaczną sumę przez każdą ilość osób prawnych zorganizowanych na podstawie jakiegokolwiek kraju, których znaczna część mienia została przejęta przez Polskę, z wyjątkiem jednak interesów, które podlega odszkodowaniu na mocy jakiegokolwiek innego układu międzynarodowego, w którym stroną są D-1-1-1.

z wchodzących w skład stanów lub ich innej jednostki politycznej, które z zreorganizowane w drodze postępowania sądowego, po tym, jak ich mienie lub i interesy związane lub odnoszące się do mienia zostały znacjonalizowane przejęte przez Polskę, która niezależnie w sumie mającej być zapłaconą przez Rząd Polaki tylko w takiej mierze, w jakiej kapitał akcyjny lub udziały w takich osobach prawnych były w czasie nacjonalizacji lub innego przejęcia enością osób fizycznych będących obywatelami Stanów Zjednoczonych, bezpośrednio poprzez udział w jednej lub kilku osobach prawnych, utworz na podstawie prawa Stanów Zjednoczonych, jednego z wchodzących w skład stanów lub ich innej jednostki politycznej.

C. Rozszerzenie oparte w całości lub części na własności nabytej pod zastosowania dyskryminujących niemieckich zarządzeń, porównujących lub o czających prawa właścicieli takiej własności, będą partycypować w sumie n być zapłaconą przez Rząd Polaki tylko w takiej części tych rozszczeń, która oparte na własności nabytej w tych warunkach.

Czyby pierwszy „niekomunistyczny” Rząd zniszczył ten dokument? Nie przypuszczam aby zniszczyli go komuniści, przecież to oni go podpisali i wypłacili kasę!!! Może następny przedrukowany dokument da odpowiedź na to pytanie.
Pozdrawiamy do następnego numeru.